

# Życie Blachowni



Nr 11 (672)



KĘDZIERZYN-KOŹLE 20. – 30. 04. 1993 r.

Cena 1000 zł

Pierwszy okres działalności „Sowbudu” zakończyliśmy pomyślnie, bo z wypracowanym zyskiem. Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej udzielono absolutorium...



Na zdjęciu: Roman Perejma (po prawej) w rozmowie z Andrzejem Łuszczynskim.

Wywiad z prezesem „Sowbudu” — czytaj na str. 2.

## Młodociani piromani

Co roku o tej porze powraca, nie tylko na łamy „ŻB”, gorący temat — wypalanie traw. Pisze się, mówi, prosi, ale niczego to nie zmienia. Ktoś notorycznie podpala, nie zdając sobie sprawy z możliwych konsekwencji.

15 kwietnia, po południu, łebki z podstawówki podpaliły chaszcze w Blachowni, tuż za garażami zlokalizowanymi z tyłu ulicy Wyzwolenia. Ogień powiększał się szybko, wszystko bowiem było w tym czasie bardzo

suche. Oczywiście musiała interweniować zakładowa straż.

Na dodatek w czasie akcji samochód zakopał się tak mocno, że sam nie był w stanie wyjechać. Z pomocą nadesłano drugi strażycki samochód. A wszystko przez kilku głupich i źle wychowanych smarkaczy, których rodzice pewnie nawet nie orientują się jakie zabawy skutecznie pociechy. Dobrze byłoby, chociaż wiosną, przypilnować małych piromanów, bo mogą zrobić krzywdę, nie tylko sobie.

(Zet)

## Z głębi serca

Na adres Klubu HDK niemal codziennie wpływa porcja podziękowań. W jednym z nich, podpisanych przez Marię Rakowską czytamy: Z całego serca serdecznie dziękuję za zorganizowanie nieodpłatnej pomocy dla Kliniki Otolaryngologicznej AM w Kra-

kowie, w której przebywa obecnie mój syn Michał. Była to pomoc płynąca z głębi serca i chęci wsparcia drugiej osoby. W szczególności z chęci pomocy choremu dziecku. Za okazany gest jeszcze raz serdecznie dziękuję i życzę dużo, dużo zdrowia.

## Koordynacja

Nie wszystkie remonty jesteśmy w stanie wykonać sami. W niektórych pomagają firmy obce. Aby ułatwić tryb załatwiania i zlecania prac, potrzebny jest ktoś kto całość będzie koordynował, analizował, ewidencjonował. Tym kimś jest już od lat Dział Planowania i Rozliczania Remontów w TM. I tylko on zleca firmom obcym prace remontowe. Kierownicy zakładów i służb mają obowiązek zgłaszania remontów przewidzianych do zlecania firmom obcym w tej właśnie komórce. Przypomniał ostatnio o tym fakcie stosownym pismem dyrektor Niedziela.

(Zet)

## Trawnik ostał się

Parking, o którym wspominał na jednym ze spotkań dyrektor Niedziela, będzie się mieścił, nie z frontowej strony biurowca, jak przypuszczano, tylko z jego boku. Nad kanałem. Aktualnie rzecz cała jest na etapie projektowania. Zajmują się tym fachowcy ze spółki „Blachownia — BP”. Realizować zadanie będzie, druga z blachowniańskich spółek, „Sowbud”. Parking ma być „z prawdziwego zdarzenia” i służyć głównie gościom odwiedzającym służbowo ZChB.

Lokalizacja spodoba się zapewne pracownikom biurowca, jako że już wcześniej zgłaszali w „ŻB”, aby zasugerować takie właśnie miejsce. Stało się po ich myśli. Naszej także. Podobnie jak z dwoma małymi trawniczkami przed pentagonem. W ostatnich latach wyglądały wręcz żenująco. Ale tej wiosny stał się cud. W połowie kwietnia, jak grzyby po deszczu (bo i sadzone w deszczu) wyrosły na owych trawnikach najróżniejsze krzewy i

drzewka. Jak się tylko trochę rozrosną, a liściaste — zazielenią, stanowiąc będą na pewno wspólną ozdobę. Posadzono bowiem najróżniejsze gatunki, od jałowców poczynając, poprzez sosenki i inne iglaki, na tawule kończąc. Wybrano także sławetne kamyczki z wielkich donic mieszczących się koło schodów. To sygnał, że i tam pojawiają się jakieś zieleńki.

(zet)

## Poprawka z porządków

Pierwsze podejście komisji sprawdzającej wiosenne porządki w „Blachowni” nie przyniosło oczekiwanych rozwiązań. Stwierdzono, że choć jest pewien postęp w tej dziedzinie, nie jest on zadowalający. W związku z czym przedłużono termin na doprowadzenie włości do przysługującego „błysku” o tydzień. Kolejną ocenę ładu i porządku komisja wystawiła 26 kwietnia.

K. S.

## Widziałem, wiem

Kolejny przyczynek do kontaktów ZChB z ZUS-em. Pisaliśmy o krążących pismach, nie tylko w województwie, ale również ze stolicą. Tuż po świętach do „Blachowni” zawitał osobiście przedstawiciel centrali ZUS, który zapoznał się ze szczegółowymi danymi do naszego wniosku — chodzi o zasady ustalania podstawy do zasiłku chorobowego. Gość otrzymał niezbędne i wyczerpujące informacje w tej sprawie. Oczekuje się, że stosowna decyzja nadejdzie z Warszawy jeszcze w kwietniu.

K. S.



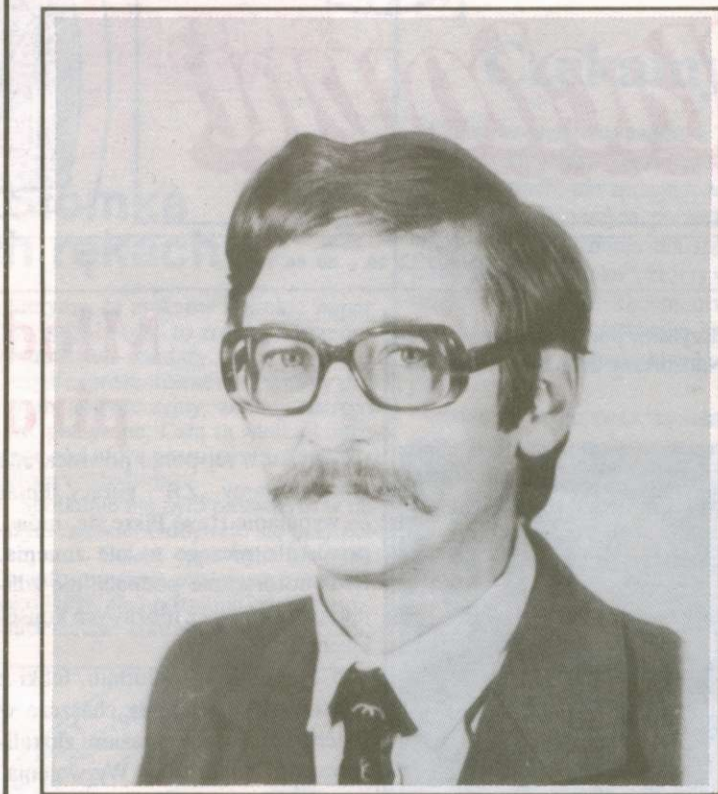
# Żegnaj Romku

W słoneczny kwietniowy dzień zmarł nagle **ROMUALD STRZELCZYK**, długoletni pracownik ZChB, wieloletni współpracownik „Życia Blachowni”. Aż trudno sobie wyobrazić, że Jego charakterystyczna, drobna postać z olbrzymią, pełną sprzętu fotograficznego torbą na ramieniu, nie pojawi się już nigdy więcej w zakładach i w mieście. Tyle lat był tu razem z nami, tyle uwiecznił na kliszy momentów i fragmentów naszego życia. Wszędzie Go można było spotkać. Wszędzie Go było pełno.

Odszedł nagle, niespodziewanie. Jeszcze wczoraj zamartwiał się o swego kolegę z pracy. Nawet w najbardziej krytycznym momencie nie dopuszczał do siebie myśli, że ten może umrzeć. Anatol wraca powoli do zdrowia. Nie wie, że Romka już nie ma wśród nas.

Był postacią kontrowersyjną. Jak każdy, kto nie żyje szablonowo, kto wyróżnia się spośród innych. Nie był wolny od wad i nieraz trzeba było stawiać go na baczność, przywoływać do rzeczywistości. Przy tym wszystkim był jednak człowiekiem wielkiego serca. Kochał świat, ludzi, przyrodę. Potrafił w środku zimy ofiarować komuś, kogo lubił, zaszuszoną czterolistną koniczynę, na szczęście.

Sam jednak nie miał go za wiele. Nie bardzo potrafił radzić sobie z własnym życiem. Może dlatego, że z natury był fatalistą, wierzył w przeznaczenie i nieodwracalność tego co



zapisane w gwiazdach. Zupełnie niedawno, w rozmowie o sensie ludzkiego istnienia stwierdził, że nie dane mu jest długie życie. Miał to ponoć wypisać na swojej dłoni...

Jego przeznaczenie spełniło się. Za szybko jednak. Tylu zdjęć jeszcze nie zdążył zrobić, tylu ważnych rzeczy utrwalić. Robiąc ten numer gazety z niecierpliwością czekaliśmy na zwykłą porcję zdjęć, denotując się, że Romciu przepadł bez śladu. Nie wie-

dzieliśmy, że już nigdy nie przyniesie nam żadnych fotografii. Te, które dzisiaj oglądamy, są jednymi z ostatnich.

**ŻEGNAJ ROMCIU.** Będziemy Cię pamiętać jako serdecznego kolegę, człowieka, który nigdy nikomu nie sprawił przykrości, choć sam wiele ich w życiu zaznał. Byłeś zwykłym, niepozornym człowiekiem, ale miałeś dobre serce i duszę artysty.

Odpoczywaj w spokoju.

## Podział dający perspektywę

„ŻYCIE BLACHOWNI”: — W początkach kwietnia w spółce „Sowbud” podsumowano ubiegłoroczną działalność. Jaki jest wynik?

**ROMAN PEREJMA**, prezes spółki: — Odbyło się wówczas III Walne Zgromadzenie, w którym uczestniczyło aż 93% udziałowców. Podsumowano okres od 1 maja do końca grudnia. Wśród tematów: organizacja, zatrudnienie, płace, warunki pracy, rachunek zysków i strat, przychody i wydatki. Oczywiście najbardziej interesujący był bilans spółki i propozycje podziału zysku. Znalazły się tu także założenia planu na 1993 rok. Zebrani przyjęli spawozdanie zarządu na miniony okres oraz sprawozdanie Rady Nadzorczej. Obu premium udzielono absolutorium. Pierwszy okres działalności „Sowbudu” zakończyliśmy pomyślnie, bo z wypracowanym zyskiem. Czyli nasze poczynania były efektywne.

— Ile było do podziału i na co przeznaczone zostały te pieniądze?

— Ponad miliard (netto). Tu małe wyjaśnienie — akceptację na podział zysku otrzymał projekt Rady Nadzorczej, a nie nasz, zarządu. Jak podzieliśmy — wypłata dywidendy dla udziałowców 230 mln zł, wydatki inwestycyjne — 150 mln, wykup dzierżawionego sprzętu — 256 mln zł, kapitał zapasowy — 150 mln oraz kapitał rezerwowo — 230 mln. Patrząc na te pozycje, stwierdzić należy że jest to dobry podział, dający spółce perspe-

ktywę. Sporo przeznaczono na inwestycje i rozwój. Ważne jest, że to co „Blachownia” wniosła do spółki już sobie odebrała.

— Czy po prawie roku — biorąc pod uwagę i miesiące br. — zmieniła się załoga „Sowbudu”?

— Zatrudniamy średnio ok. 180 osób. W tym 136 robotników tzw. bezpośrednio produkcyjnych, 17 — produkcyjnych i obsługi, 27 — pracowników umysłowych. Stosunkowo duży ok. 76% jest udział robotników bezpośrednio produkcyjnych. Na opłacenie tychże zatrudnionych wydatkowano ponad 4 mld zł, co daje średnią płacę miesięczną w wysokości 2 mln 900 tys. zł. Były pewne ruchy kadrowe, część ludzi odeszła, a zwolniono mało wydajnych. Ale też parę osób przyjęto.

— Dla kogo głównie pracujecie? Jak się zapowiada rok bieżący?

— Działalność produkcyjną i usługową świadczą grupy robót: montażowych, budowlanych, elektryczno-pomiarowych i baza sprzętu. Głównymi odbiorcami tych robót są — „Blachownia”, ICSP oraz CPN. Po początkowym okresie stabilizacji, w ostatnich dwóch miesiącach roku produkcja podwoiła się, osiągając poziom 2,5 mld zł w miesiącu. Aktualnie spółka ma zapewnienia z ZChB na roboty wartości 24 mld zł. Złożyliśmy ofertę na budowę komunalnego składowiska śmieci, remont internatu Technikum Żegluga. Szukamy innych możliwości na miejscowym

rynku. Efekty dotąd są raczej mizerne. Trzeba będzie w br. przeznaczyć więcej pieniędzy na reklamę.

— Czy oprócz pieniędzy, uczestników zgromadzenia coś jeszcze interesowało?

— Przyszan, że dyskusja nie należała do najgorętszych. Pytano o dopłaty do biletów, o interpretację ekonomiczną bilansu. W sumie w ramach dyskusji odbyło się szkolenie. Ważną dla zebranych była propozycja Rady Nadzorczej, by z uwagi na dobre wyniki, zarząd rozważył możliwość wypłaty dodatkowej premii. Oczywiście odpowiedź była pozytywna.

— Pana odczucia i refleksje po roku przesuwania.

— W zasadzie to co wliczyliśmy, sprawdziło się. Niezbadanym czynnikiem są zawsze ludzie. Reagują bardzo różnie. To co dziś obserwuje — ludzie są nie przygotowani ekonomicznie do zmieniających się warunków. Ta nowa sytuacja winna być dopięciem. Niestety, najczęściej nie jest. Zdać sobie teraz sprawę, że jeśli chodzi o zmianę podejścia do wydajności i dyscypliny, będzie to długotrwały proces. Ludzie mają pracę i jest to bardzo ważne, ale dociera to tylko do części zatrudnionych. Nie wszyscy jeszcze uzmysławiają sobie, że płaca zależy do tego, co firma sprzedaje.

— Dziękujemy za rozmowę.

K. S.

## Administracyjne poruszenie

## Bez akcyjności

Sytuacja ekonomiczno-finansowa zakładów jest podstawą decyzji o ograniczeniu zatrudnienia w administracji ZChB.

Mowa jest o 10-procentowym zmniejszeniu liczby zatrudnionych w administracji do końca 1993 roku. W przemyśle wstępnym tyczyć to będzie ok. 40 osób. Przez „administrację” rozumie się pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych i robotniczych we wszystkich komórkach administracyjno-ekonomiczno-księgowych.

Zmniejszenie zatrudnienia winno odbywać się poprzez: przejście na emeryturę, urlop wychowawczy, zwolnienie się pracownika, przesunięcie pracownika do komórki produkcyjnych, remontowych lub transportowych. Po wyczerpaniu wszystkich możliwości w zakresie „zagospodarowania” pracownika (bądź naturalnego odejścia) może nastąpić zwolnienie pracownika, zgodnie z obowiązującą procedurą.

Kierowników jednostek i komórek organizacyjnych zobowiązano, w terminie do 30 kwietnia br., do przekazania Działowi Osobowemu wykazy pracowników proponowanych do zagospodarowania, bądź zmniejszenia w wyniku przejścia na emeryturę, urlop wychowawczy, lub innego rozwiązania stosunku pracy w trakcie roku.

— Nie wchodzi w rachubę żadne działania akcyjne — wyjaśnia szefowa Działu Osobowego, **Maria Wiertelorz**. Chodzi bardziej o naturalny ruch kadrowy, po dokładnej analizie potrzeb i wakuujących stanowisk. Proponować będziemy przeniesienia na różne stanowiska, jednak głównie robotnicze, choć są pewne możliwości pracy dla tzw. umysłowych. Problemy mogą być z pojedynczymi osobami, które nie zdecydują się na wybór żadnej naszej propozycji. Wówczas będzie to mogło oznaczać odejście z zakładu.

K. S.

## Ukończyli staż

### 35—letni

Ernest Lukoszek — robotnik transp. w TT, Paweł Popela — elektryk w LE.

### 30—letni

Anna Chladowicz — laborantka w PA.

### 25—letni

Gotfryd Warzecha — rewident w NS, Eugenia Banaś — sam. referentka w ZR, Stanisław Kmita — kierowca w TT, Marianna Gierak — traser-kreślacz w MA, Helmut Loch — specjalista ds. org. NZ.

### 20—letni

Henryk Pawłowski — st. inspektor w IPZ, Krystyna Scherner — maszynista pomp w TW, Eugeniusz Zajac — zastępca dyrektora.

### 15—letni

Jan Kirchniawy — dowódca sekcji w PS, Bogumił Siodlaczek — strażak w PS, Stanisław Brodowski — sterowniczy w PN, Sławomir Trawiński — murarz w LE.



## Wzięli się za erozję

W trybie awaryjnym, na początku trzeciej dekady kwietnia, teemowcy wzięli się za naprawę zbiornika paku V 50 m<sup>3</sup>. W dolnej jego części stwierdzono erozyjne pocienienia ścianki, w polu dopływu paku i rury syfonowej. Zbiornik jest pod dozorem technicznym, który w tej sytuacji wstrzymał dalszą jego eksploatację. Wydział Kontroli Technicznej zbadał sytuację. Na podstawie jego opinii Biuro Techniczne TM — po raz pierwszy od wielu lat — wykonało dokumentację na naprawę tej usterki. Autorami są **T. Natorński** i **Z. Hliwa**. Następnie uzyskano akceptację Urzędu Dozoru Technicznego w Opolu. Zbiornik ulokowany w kanale, wymagał najpierw zdjęcia oprzyrządowania i wyjęcia z kanału. Tę operację wykonał „SOWBUD”. Następnie dziurą zajęli się fachmani

Wydziału Montażowo-Budowlanego TM. Pod okiem brygadzysty **F. Rypla** pracowali **H. Leśniak**, **R. Kuriata**, **M. Mrowiec** i **Cz. Rutkowski**. Koordynował całością robót mistrz **J. Rochowiak**. Ich robotę sprawdził następnie dozór, a kolejną operacją była próba wodna zbiornika. Jako, że zapasy pewnych materiałów są w ZChB na wyčerpaniu, pracownicy Zakładu Zapatrzenia w trybie pilnym sprowadzili blachę atestowaną i elektrody.

Roboty starano się wykonać jak najszybciej, gdyż zbiornik ten ma bezpośredni wpływ na pracę CDS. Wyłączonego, uniemożliwia pracę tej instalacji. Teemowcy zrobili wszystko, by w możliwie najkrótszym terminie przywrócić gotowość zbiornika.

K. S.

## Premiowanie z aneksem

O „Ogólnych zasadach rozliczania kosztów”, czyli tzw. premii motywacyjnej, obszernie pisaliśmy w poprzednim „ZB”. Jak wiadomo, przygotowywany jest nowy regulamin. Nim jednak wejdzie on w życie, potrwa to trochę. Do tego czasu obowiązywać będzie aneks uzgodniony z zakładowymi związkami zawodowymi. Czytamy w nim, że listy premii dodatkowej wszystkich pracowników łącznie, muszą być wywieszone (co najmniej na okres 3 dni) na tablicy ogłoszeń do końca miesiąca, w którym dokonano podziału premii. Ponadto listy powinny zawierać kwotę naliczoną dla komórki organizacyjnej oraz kwotę rozdysponowaną dla innych komórek.

Premię dodatkową dla kierownika komórki organizacyjnej przyznaje kierownik jednostki organizacyjnej, w ramach środków wypracowanych przez wydział. Premia dodatkowa dla kierownika komórki nie może być większa niż 3,5-krotna średnia premia dodatkowa wyliczona z pełnego stanu zatrudnienia pracowników komórki organizacyjnej (wydziału). Premię dodatkową dla kierownika jednostki organizacyjnej przyznaje dyrektor pionu, w ramach środków wypracowanych przez wszystkie komórki organizacyjne.

Premia dodatkowa dla kierownika jednostki organizacyjnej nie może być większa niż średnia premia kierowników komórek organizacyjnych (wydziału).

(Zet)

## Koncept na wysokie loty

„Koncept BL” stuknął roczek samodzielnego gospodarowania. Mają się w spółce po tym pierwszym okresie całkiem, całkiem. Jest o wiele więcej pracy i ciut groźna. Pienię nie są za duże, ale też nie z tych najniższych. Sami nie pozbywali się nikogo. Nowi pracownicy są przyjmowani na okres próbny. Umowę na dłuższy czas podpisuje po sprawdzeniu „nabytku”.

Podstawową częścią poczyniła spółki jest obsługa „Blachowni”. Pracownicy „Konceptu BL” biorą udział w dyskusjach o przyszłościowych zmianach, restrukturyzacji. Wyjeżdżają do innych zakładów by zapoznawać się z różnymi programami informatycznymi, oferowanymi przez inne firmy. Na bieżąco i bez kłopotów prowadzona jest rutynowa działalność, łącznie z eksploatacją urządzeń.

Na zewnątrz wychodzi spółka ze sprzedaży sprzętu, materiałów eksploatacyjnych, oprogramowania i usługami typu przetwarzanie danych dla innych np. dla Zespołu Ekonomicznego Szkół, BP. W najbliższych tygodniach spółka planuje uruchomić w centrum miasta sklep. Obecnie trwają rozmowy w sprawie dzierżawy lokalu. Oferowany w sklepie będzie sprzęt, akcesoria, oprogramowanie, materiały eksploatacyjne. Na początek DTK-Tajwan, ale z możliwością innych form, tańszego sprzętu czyli składaków. Zapewniona będzie fachowa obsługa. Przepuszczalnie otwarcie placówki — maj, czerwiec.

Z powodzeniem blachowniańscy prezentowali się — wspólnie z krakowskim „Konceptem” — na poznających targach „Infosystem”.

Spółka zajmuje się również instalowaniem systemów alarmowych. Dwa już zainstalowano. Poleca te urządzenia urzędowi, sklepom i indywidualnym klientom. Koszt uzależniony jest od ilości punktów kontrolnych, ilości czujników, odległości lub specjalnych życzeń odbiorcy.

Liczyć należy od 5 mln w górę. Zaczęli od siebie, czyli od zainstalowania alarmów w sali szkoleniowej w ZDK „Chemic” i tamtejszej kawiarni. System sprzężony jest z telefonami. Próba włamania oznacza automatyczne „poderwanie” 3 osób. Tutejszy system już się sprawdził, na gorącym uczynku przytępiano amatora cudzego. Lepszej reklamy nie trzeba.

K. S.

## Niefrasobliwość niepotwierdzona

Wyjątkowo groźnie rysowała się sytuacja po informacji zawartej w opolskim dodatku do „Gazety Wyborczej”. Chodziło o przewoźnicę substancji trujących, co podnosiło na swoim posiedzeniu Wojewódzki Komitet Obrony w Opolu.

Większość firm nie wypełniła obowiązku zgłaszania polacji trasy, czasu przewozu i rodzaju substancji toksycznych, przewożonych przez Opolszczyznę. Największe zagrożenie występuje podczas przewozu tych substancji przez śródmieście dużych miast. Wielka niefrasobliwość panuje zwłaszcza przy przewożeniu materiałów nie należących do grupy największego ryzyka. Tu nadzoru prawie nie ma. Chodzi głównie o ciekły etylen, którego w 1992 r. przewieziono przez Opolszczyznę prawie 26 tys. ton.

Jeśli o etylenie mowa, wywołuje się „do tablicy” ZChB. Pytamy więc u źródła, czyli blachowniańskich samochodiarzy — jak to jest z naszymi cysternami. Jeżdżą gdzie i jak im się pod-

oba, czy też obowiązują nas pewne zasady.

**Lech Majkrzak, szef ZST:** — Zaczniemy od tego, że nadzór (czyli dokładne określenie trasy) jest wymagany przy pięciu substancjach szczególnie niebezpiecznych. Takich my nie wożymy. Jeśli chodzi o etylen, stosujemy się do wszystkich obowiązujących na drogach praw i państwowych przepisów. Żadnych nie naruszamy. Wielkość naszych pojazdów i tonaż wymagają pewnych nawierzchni, odpowiedniej wysokości mostów. Którędy jeździmy — w województwie wiemy. Czy można zmienić trasę, ominąć wielkie miasta? Nie bardzo to widzę, zwłaszcza obecnie w Opolu, ale .... Jak się naprawdę chce coś zmienić to można. Myślę o gospodarzach Kłodzka. Na ich sugestie, że chcieliby widzieć nasze wozy na innej trasie, spotkaliśmy się. Uzgodniony został przejazd konkretnymi ulicami, naniesiono trasę na mapkę. Mamy stosowny dokument z pieczęciami tamtejszego urzędu. Tak należa-

łoby postąpić w Opolu. Inicjatywa należy do województwa.

Antoni Żelazny, reprezentujący ZChB spotkaniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony: — Faktycznie byliśmy z komendantem **J. Sołtysiakiem** wśród zaproszonych. Posłuchaliśmy tylko, bo „Blachownia” do niczego nie jest specjalnie zobowiązana. Komitet w przyjętych postanowieniach zaleca przeprowadzenia wnikliwej analizy dróg. To sprawa instancji wojewódzkiej. Zaproponował także zmianę tras, tak by przebiegały one przez najmniej zaludnione tereny. Najchętniej widziałby wozy z trującymi substancjami wyłącznie na autostradach. Owszem, ale na tyle ich jeszcze nie ma. Mowa była o dwóch etapach tych poczyni. Jeśli będzie propozycja (czy zlecenie) i możliwość zmiany tras chętnie przyjrzymy się jej. Ważne jest i bezpieczeństwo ludzi i pojazdów. My wysyłamy na trasy odpowiedni sprzęt, należycie kontrolowany.

K. S.

## Zapadnie



wiem co najmniej dwa miesiące. Ostatnio ponownie ją zasypiano, ułożono płyty. Powoli jednak wszystko znowu

osiada. Wkrótce będzie potrzebna kolejna poprawka do poprawki.

(Zet)

Fot. R. Strzelczyk



## Odeszli na emeryturę

W I kwartale 1993 odeszli na emeryturę następujący pracownicy (w nawiasie podajemy okres zatrudnienia).

Bolesław Wróblewski — aparatury (20.10.1975—15.01.1993),  
Franciszek Migacz — kierowca—mechanik (6.10.1972—31.01.1993),  
Stanisław Czaja — murarz pieców (16.09.1969—19.02.1993),  
Zygfryd Kupiec — maszynista stacji pomp (16.04.1958—4.03.1993),  
Ernest Gisman — spec. konstruktor (3.07.1953—31.01.1993),  
Miroslaw Trawiński — główny energetyk (1.08.1956—31.03.1993).

W gronie rencistów znaleźli się:

Hubert Przybyło — aparatury (25.06.1962—29.12.1992),  
Piotr Warzecha — ślusarz (1.09.1969—21.01.1993),  
Jan Niesobski — sam. referent (1.08.1977—12.03.1993).

**Dziękujemy za pracę w „Blachowni” i życzymy dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz niezmiernie dobrego samopoczucia.**

*Bezludna wyspa?*

## Trawnikowe kolegium

Jeszcze się taki nie narodził, który by wszystkim dogodził... Zwłaszcza w blachowniańskim osiedlu. Tu jak co ruszysz, nawet z inicjatywy samych mieszkańców, natychmiast możesz być pewien że znajdzie się ktoś, komu to będzie przeszkadzało. Tak, jak na ul. Wyzwolenia 1/3.

Część lokatorów chciała, by pseudo placik zabawowy zmienił swój wygląd. Zgłoszono sprawę w SG, który wziął się szybko do działania. Teren trzeba było zniwelować, dowieźć ziemi, posadzić drzewka, posłać trawę. Przy okazji zlikwidować piaskownicę, a pozostały sprzęt zabawowy umieścić w innym, bliższym parku miejscu. Sami lokatorzy deklarowali pomoc.

Pretensje zaczęły się już, gdy na placu pojawił się spychacz. Nagle cały pomysł przestał się niektórym podobać. Kierowca oberwał swoje — na szczęście tylko słownie. Czuł się jak intruz. Zrobił co mu zlecono. Zwolennicy pomysłu dołożyli swój udział w grabieniu i porządkowaniu. W krótkim czasie posadzono i posiano co trzeba. Miało rosnąć w wiosennym słońcu. Że wszystko kosztowało, wyjaśnić chyba nie trzeba.



Gdy okazało się, że placik trzeba omijać, by nie rozdeptać przyszłego trawnika, skargi sypnęły się niczym z worka. Na nich się nie skończyło. Przeciwnicy szybko przestali liczyć się ze zwolennikami zielonej trawki. Już nie tylko chodzą, ale wjeżdżają samochodami pod same okna. Cała robota właściwie na nic.

— Administracja poniosła koszty i nie może tylko przyglądać się i wystuchiwać obu stron — mówi **Andrzej Dąbrowski**. Za ewidentne straty szykuje się wniosek do kolegium, o obciążenie kosztami za zniszczenie trawnika. Część ludzi wciąż nie pojmuje, że nie można zachowywać się jak na bezludnej wyspie i nie liczyć się z niczym i nikim.

— Przy okazji może jeszcze kilka słów o piaskownicach. To miejsce zabaw dla dzieci będzie znikać z obrazu osiedla. Zbyt duże są wymagania Sanepidu, jeśli chodzi o piasek. Po pierwsze staje się on bardziej kosztowny, a ponadto winien mieć atest (chodzi o choroby dzieci). Producenci — jeśli takowy mają, to tylko dla potrzeb budownictwa. No i jeszcze inna sprawa. Jak upilnować psiaki, które też lubią piasek, by piaskownicę omijały? Większość kudłatych nie chadza na smyczy.

K. S.

Fot. R. Strzelczyk

## Nonylofenol w Daqing

Dokładnie 22 marca br. ICSO wraz z firmą Polimex Cekop podpisało w Chinach kolejny kontrakt na sprzedaż technologii nonylofenolu. Jak doskonale wszystkim wiadomo współwłaścicielem tejże są także Zakłady Chemiczne „Blachownia”. Podpisanie drugiego już kontraktu na tę technologię, świadczy o wysokiej pozycji jaką zyskaliśmy na rynku chińskim. Trzeba podkreślić, że nie byliśmy jedyną firmą, którą brano pod uwagę. Konkurowała z nami firma niemiecko-amerykańska. Oferowała ona proces składający się z dwu części — alkilacji (Niemcy) i oligomeryzacji (USA). Wygrała Polska. Dlaczego?

Mgr inż. **Maria Majchrzak**, uczestniczka delegacji podpisującej umowę: — Tak do końca nigdy nie dowiemy się dlaczego. Możemy jednak przypuszczać. Na pewno ważną sprawą było to, że znani już jesteśmy w Chinach, że jedna nasza technologia tam jest i dobrze się spisuje. Wiem, że ten nasz nowy klient kontaktował się z pierwszym nabywcą. Badał jak wygląda realizacja kontraktu. Widać otrzymaliśmy dobre referencje. Nic w tym zresztą dziwnego. Nasi ludzie świadczący usługi techniczne, projektantki czy szkoleniowe, są bardzo otwarci i wypełniają zobowiązania solidnie. Również sama technologia ma atrakcyjne elementy — doskonałość procesu, świetna jakość uzyskiwanego produktu. Musieliśmy być bardziej atrakcyjni, skoro wybrano właśnie nas. A warto dodać, iż był to najprawdziwszy w świecie przetarg.

Nowy kontakt, to także nowe zyski dla ICSO i ZChB. Dzięki nonylofenolowi, czyli przekładając to na język bardziej zrozumiały, niejonomu detergentowi stosowanemu w produkcji środków piorących, czyszczących, odtłuszczających, zwilżających, emulgujących, pianotwórczych i przeciwpieniących. Znajduje on także zastosowanie przy produkcji antyutleniaczy fosforanowych, dodatków do olejów metalurgicznych i maszynowych, żywic oraz modyfikacji żywic fenolowych.

Technologia produkcji obejmuje proces oligomeryzacji propylenu oraz proces alkilacji fenolu trimerem propylenu otrzymywanym w oligomeryzacji. Oligomeryzację prowadzi się w reaktorze płaszczoworurowym, w obecności katalizatora fosforowego produkowanego przez ICSO. W wyniku zastosowania tego

właśnie katalizatora uzyskuje się trimer propylenu z bardzo wysoką selektywnością. Mieszaninę poreakcyjną podaje się destylacyjnemu rozdzielowi w układzie pięciu kolumn. Nieprzereagowany propylen oraz dimer propylenu zawracane są do węzła oligomeryzacji, a z pozostałego strumienia wydziela się trimer propylenu. Reakcja alkilacji fenolu trimerem, katalizowana jest kwaśną żywicą jednowymienną. Część strumienia alkilatu poddaje się doreagowaniu w oddzielnym reaktorze. Z otrzymanej mieszaniny poreakcyjnej wydziela się destylacyjnie wodę oraz tzw. alkany występujące w procesie alkilacji. Nieprzereagowane surowce zawracane są do procesu alkilacji, a potem oddzielane od surowego nonylofenolu na wyparce cienkowarstewkowej. Oczyszczanie produktu następuje poprzez destylację próżniową.

Główne zalety tego procesu to: selektywność i wydajność, wysoka jakość produktu, niskie wskaźniki zużycia surowców, długi czas życia katalizatora. Nie bez znaczenia jest też brak problemów korozyjnych, bardzo mała ilość produktów ubocznych, pełna automatyzacja operacji oraz bezciekawa technologia.

Nabywcą procesu otrzymywania nonylofenolu jest chiński odpowiednik polskiej centrali handlu zagranicznego. Zakupił go dla zakładów Heilongjiang Petrochemical Works znajdujących się w miejscowości Daqing. W składzie polskiej delegacji podpisującej kontrakt, ze strony ICSO znaleźli się: inż. **Józef Kołt**, mgr inż. **Maria Majchrzak**, mgr inż. **Teresa Rolesińska-Ćwik** i inż. **Bogusław Tkacz**.

Wszystko wskazuje na to, że na drugim kontrakcie się nie skończy. Już trwają rozmowy z kolejnym chińskim partnerem. Wkrótce (maj, czerwiec) należy się spodziewać jego wizyty. Fakt, iż tak dobrze to wszystko się układa w sporej mierze zawdzięczamy firmie Polimex Cekop, która w Pekinie ma swoją, dobrze działającą, aktywną delegaturę. Dlatego spodziewać się można następnych kontaktów z Chińczykami. Będzie to z korzyścią dla ICSO i ZChB.

Z. WISŁA

P.S. Przy opisie procesu wykorzystano fragmenty artykułu z kwartala „Polimex Cekop News” pt. „Polski proces produkcji nonylofenolu”.



# Targi szynki i artystyczna bohema

Z Lourdes, późnym wieczorem, wyruszamy w kierunku Royan. Rankiem przejeżdżamy przez Bordeaux — jedno z największych miast Francji — ze słynnym wiszącym mostem nad Ga-

„Targi szynki”. Z Bayonne, pieszo wzdłuż plaży, odbywamy wycieczki do Biarritz — malutkiego, ale o światowej sławie kąpieliska, położonego u wrót kraju Basków. Na przykład St-

stoi jacht, na którym są nasi chłopcy! O godz. 23.00 spotkanie na brzegu basenu portowego. Biegniemy do siebie... Całusy, tzy i opowieści bez końca przy szklaneczce rumu, właściwie do białego rana. Cały następny dzień częściowo poświęcamy na „przetasowanie” załóg, a częściowo na zwiedzanie Lizbony. Wieczorem zegnamy się z II załogą, a zmęczonych wilków morskich zabieramy do autokaru, aby otoczyć ich matczyną opieką. Przed nami kilka tysięcy kilometrów do kraju. Mimo, iż szczególnie „wilki morskie” chcą znaleźć się jak najszybciej w domu, decydujemy wspólnie, że jeszcze dwa dni możemy poświęcić na zwiedzanie Francji. Wybór pada na Wersal i Paryż.

19 maja jesteśmy pod Wersalem. Po chwili wchodzimy na teren dawnej rezydencji królewskiej, a oczom naszym ukazuje się korpus główny pałacu wraz ze skrzydłami północnym i południowym, co razem tworzy imponującą, ponad 500 m długości fasadę. Za pałacem ogród, zajmujący ok. 100 ha powierzchni. Jest 9 rano cisza, śpiew ptaków, przepięknie kwitnące krzewy azalii, ogród palm, fontanny, prześmieszne posągi... i znów wyobraźnia bierze górę. Wspominamy czasy Ludwika XIV i wyobrażamy sobie, jak kroczył tymi alejkami ze swymi damami dworu.

Wieczorem, zachwyceni Wersalem,

Łuku Triumfalnego. Idziemy więc prosto przed siebie. Na Polach Elizejskich nie odmawiamy sobie hamburgera u Mac-Donalda. Pola Elizejskie doprowadzają nas do Placu Gwiazdy z Łukiem Triumfalnym. Po południu wędrujemy jeszcze w kierunku Wieży Eiffla. Oczywiście wjeżdżamy na górne platformy, skąd podziwiamy panoramę Paryża. Wieczór i noc poświęcamy na nocne życie Paryża, zwiedzenie wzgórz Montmartre i Bazyliki Sacre-Coeur. Idziemy więc przez Bol. Clichy i Rochechouart, mijamy sławny kafelet Maulin Rouge, restauracje, lokale striptizowe, przecinamy plac — Pigalle i Blanche.

Późnym wieczorem, a właściwie już o północy, wchodzimy na wzgórze Montmartre, które do dzisiaj zachowało swój charakter odrębnej komuny. Jest to podobno główne miejsce nocnych rozrywek, a przede wszystkim centrum malowniczego życia bohemy artystycznej. Dla nas wszystko było szokujące. Tylu artystów malarzy w jednym miejscu, muzyka, gdzieś obok tańczą wprost na ulicy, jarzące się kolorowymi światłami kafejki, że można było dostać zawrotu głowy. Dlatego późniejsza chwila, gdy podeszliśmy pod Bazylikę Sacre-Coeur przyniosła ukojenie i ... nowy zachwyt. Tam, niezliczone grupy turystów z całego świata, głównie młodzieży. Niemal każda z tych grup śpiewała w swym ojczystym



Przyływy, odpływy i przepiękne zachody słońca

ronną. Bordeaux pamięta czasy rzymskie, kiedy to już było ważnym miastem handlowym. Nam się kojarzy ono ze słynnymi winami zwanymi bordeaux. Szkoda, że czas nie pozwala nam się zatrzymać, aby zwiedzić to bogate w zabytki architektoniczne miasto. W Royan jesteśmy 6 maja i natychmiast po zaparkowaniu autokaru w pobliżu basenu portowego, wyruszamy na poszukiwanie naszego jachtu. Niestety, nigdzie go nie było. Zwiedzamy więc port i miasteczko. Następnego dnia zaczynamy się niepokoić, dzwoniąc do Polski dowiadujemy się w końcu, że jacht miał awarię, stoi w Lizbonie i my koniecznie musimy tam dojechać. Ale jak? Przecież nadal nie mamy wiz. Wracamy więc do Bayonne i wspólnymi siłami (interwencje z jachtu, z Polski i nasze), uruchamiając ambasadę paryską, madrycką, odbywając pielgrzymki do przedstawicielstw ambasad hiszpańskiej i portugalskiej w Bayonne, w końcu — 10 maja — dowiadujemy się, że za cztery dni dostaniemy obie wizy. Te cztery dni niby stracone, miały jednak też swój niepowtarzalny urok.

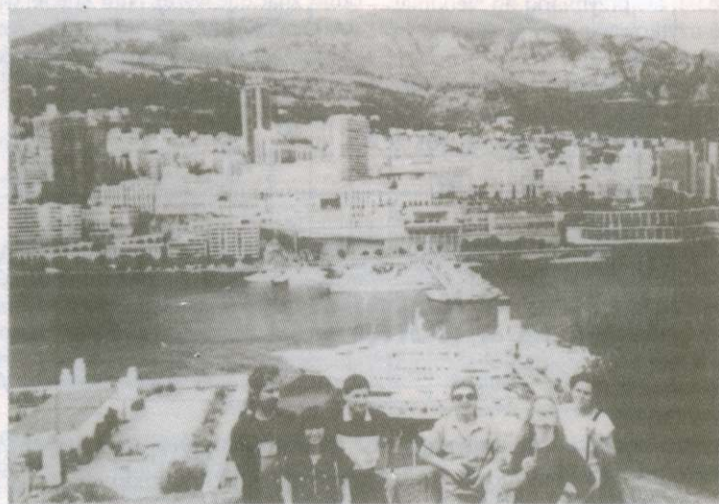
Pobył nad Atlantyką, wspaniałe słońce (temp. 30°C), plaża (nudystów też), oceaniczne fale ścinające z nóg nawet największego osiłka i nie zostawiające „lekkiej” odzieży na kąpiącym się, to wszystko na długo pozostanie w pamięci. Stacjonujemy przy plaży, pomiędzy drzewkami w kształcie parasoli. Nie mamy problemów ani ze spaniem, ani z wyżywieniem (te słynne francuskie bagietki!), bo przecież nasz autokar to dom na kółkach, czyli część turystyczna, sypialnia z kojami do spania i kuchienka.

Bayonne to małe miasteczko, jeszcze z czasów rzymskich, z renesansową katedrą St-Marie i średniowieczną fortecą Château-Vieux. Odbywają się tu też festyny i corridy oraz tuż przez Wielkanocą jedyne w swoim rodzaju

Martin olbrzymia latarnia morska (73 m n.p.m.), skąd rozciąga się rozległa panorama na wybrzeże hiszpańskie. Przy dobrej pogodzie w nocy, można zobaczyć światło latarni morskiej w San Sebastian. Piękno krajobrazu podkreślają olbrzymie skały „wiszące” tuż nad Atlantyką. Plażując przez tych kilka dni, mieliśmy okazję oglądać przyływy i odpływy oceanu (różnica 150 m), a także przepiękne zachody słońca.

14 maja dostajemy upragnione wizy, powiadamy jacht (via Kędzierzyn-Tęresa) o tym i wyruszamy na granicę francusko-hiszpańską. Po krótkiej jeździe przekraczamy Pireneje (jakie malownicze!) i kierujemy się prosto na San Sebastian. Nie zatrzymujemy się, gdyż pragniemy przejechać jednym „skokiem” jak najwięcej kilometrów, bo przed nami 1200 km do Lizbony. Przez szyby autokaru oglądamy San Sebastian, słynną statuetkę Chrystusa i pędzimy dalej. Pogoda coraz bardziej upalna, a w autokarze jak w saunie. Ratujemy się na postojach, gdzie na szczęście przy każdym parkingu jest toaleta z wodą. Polewając się nawzajem kanistrami zimnej wody, ochładzamy co nieco rozgrzane ciała, wsiadamy i jazda dalej!... Omijamy możliwie wszystkie miasta, aby jak najszybciej znaleźć się w Lizbonie.

Płaskowyż hiszpański niezbyt urozmaicony krajobrazowo, ale jeszcze o wiele bardziej kolorowy i wesoły niż obszary Portugalii, do której po kilku-nastu godzinach wjeżdżamy. Tam, jak okiem sięgnąć tylko sucha, smutna ziemia, bardzo mało zalesiona i o niewielkiej ilości obszarów uprawnych. Dlatego na małych bazarach, tuż przy autostradzie, widoczne są jedynie wyroby gliniane, które mieszkańcy oferują turystom. 15 maja późnym wieczorem wjeżdżamy nareszcie do Lizbony. Staramy się podjechać jak najbliżej basenów portowych, gdyż tam gdzieś



Pamiątkowa fotka z precudownym Monte Carlo w tle

wypijamy cały kanister przedniego francuskiego wina, a następnego dnia rano wyruszamy do Paryża, oddalonego o ok. 20 km. Cały dzień i noc poświęcamy na jego zwiedzanie (naprawdę szkoda czasu na sen). O Paryżu napisano już tomy, a my mając jedną dobę, staramy się zobaczyć jak najwięcej. Metrem jedziemy jak najbliżej katedry Notre-Dame, a stamtąd po zwiedzeniu katedry — kierujemy się w stronę Luwru. Chwila odpoczynku i przez bramę w fasadzie Luwru wychodzimy na środek Placu du Cavousel. Przed nami Łuk Triumfalny ze wspaniałą perspektywą: przez park Tulleries, Plac Zgody i Pola Elizejskie do

języku ulubione pieśni. Nie chciało nam się stamtąd odchodzić, oj nie chciało... Ale cóż, trzeba było w końcu wrócić do autokaru, by natychmiast wyruszyć w drogę powrotną do kraju. Był 20 maja, gdy ruszyliśmy prosto do Polski przez Niemcy i Czechosłowację.

22 maja ok. północy przekroczyliśmy granicę Polski, a o 4.00 rano byliśmy w Kędzierzynie — cali i zdrowi!

WANDA TACZAŁSKA

Reprodukcje R. Strzelczyka



## Czas leci, hotel stoi

Mniej więcej przed rokiem RPP stosowną uchwałą upoważniła Zakład Gospodarki Pozaoperacyjnej do „zbywania” różnymi sposobami (dzierżawa, wynajem, sprzedaż) tego wszystkiego co aktualnie w ZChB do szczęścia nie jest potrzebne — głównie nieużywanych pomieszczeń, lokali, budynków. Chodziło o to, aby posiadane „pustostany” nie niszczały bezużytecznie, nie narażały firmy na ponoszenie kosztów, a jeśli to tylko możliwe — przynosiły jakieś zyski. Parę rzeczy udało się w ten sposób zagospodarować. Ot, choćby żłobek, dzisiaj. Pokusą zwany, czy obie zakładowe stołówki.

Co jakiś czas pojawiają się w miejscach ogłoszenia, informacje o kolejnych przetargach. Sporo obiektów jednak jeszcze pozostaje bez przydziału. Przykładowo, hotel po pamiętnej, z wielu przyczyn, obronie cywilnej. Po chłopakach w granatowych mundurach ani śladu, ale pomieszczenie ciągle jeszcze jest. I to nie byle jakie — duże, słoneczne, zlokalizowane w spokojnym, leżącym na uboczu miejscu, pośród drzew. Wymarzone na dom opieki społecznej, spokojnej starości, czy coś podobnego. Takie też trwały przed rokiem przymiarki zagospodarowania lokalu. Na wynajem co prawda nie było chętnych — bo metraż ogromny i koszty z tego tytułu byłyby niemałe, ale przymiarki do nieodpłatnego użytkowania były już mocno zaawansowane.

Do przejęcia we władanie przymierzano się opolski dom opieki. Po wstępnych rozmowach stanęło na tym, że

„Blachownia” nie będzie pobierała od nich żadnych opłat, ale za to oni sami muszą lokal doprowadzić do ładu, tzn. wyremontować. Jakiegoś specjalnego, gruntownego odnawiania budynków ów nie potrzebował, ale jednak całkiem bez nakładu pracy i środków by się nie obeszło. Niestety po oględzinach i wstępnych kalkulacjach, opolska firma zrezygnowała. Okazało się, że i na to nie starczy im środków. Tak więc hotel pozostał bez przydziału. Upływający czas, nie działa bynajmniej na jego korzyść. Mimo, iż budynek nie pozostaje bez opieki, prezentuje się coraz bardziej nieciekawie. Przybywa zwłaszcza okien z powybijanymi szybami, zabitych deskami, zastawionych różnymi sprzętami.

Co dalej z hotelem? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba wiedzieć co dalej z całym osiedlem. Jaka będzie jego przyszłość. Przymiarki zakładowe, póki nie mają wsparcia w przepisach prawnych, pozostaną tylko przymiarkami. Aktualnie sprawa osiedla, bloków, pośrednio także hotelu znajduje się na etapie domniemań — jakie rozwiązanie jest sensowniejsze. Czy przekazanie całości miastu, czy może utworzenie spółki osiedlowej, która zajęłaby się lokalami, mieszkaniami, budynkami. Wówczas hotel stanowiłby siedzibę takowej spółki. W jego części też byłaby zlokalizowana brygada porządkowa i remontowa. Dlatego póki sprawa osiedla nie zostanie do końca rozstrzygnięta, nie da się powiedzieć co z hotelem. Trwa czas zawieszania, czas próżni. Przydługu już, ale nie z blachowniańczyków winy. Pewne rozwiązania i ustalenia zapadają znacznie, znacznie wyżej. Nim z takiej wysokości doleci na sam spód jakieś rozporządzenie mija u nas, czyli w Polsce, zwykle dużo czasu.

(zet)

## WOPR z nami bezpiecznie

Jeszcze trochę i będziemy plażować. Trudno uwierzyć, ale w ośrodku WOPR na Dębowej można już wypożyczać łódzie wiosłowe, kajaki, rowery wodne. Na przystani woprowskiej pełnione są całodobowe dyżury. WOPR posiada łączność radiową z pogotowiem i policją.

■ 15 maja, czyli w zimną Zośkę, która od paru już lat jest ciepła i słoneczna, rozpocznie się kurs na stopień ratownika wodnego. Oczywiście w ośrodku WOPR na Dębowej. Mamy nadzieję, że i tym razem Zośka będzie łaskawa i ratownicy się nie poprzeciubią.

■ Tęgo samego dnia o godz. 11.00 nastąpi oficjalne otwarcie ośrodka i kąpieliska. Od godz. 12.00 dzieci będą mogły bezpłatnie korzystać ze sprzętu wodnego.

■ Ratownicy chcący podjąć pracę w sezonie 1993 mogą zgłaszać swe kandydatury w Dziale Socjalnym ZCh „Blachownia” tel. 366—50, Dziale Socjalnym ZA „Kędzierzyn”, tel. 13—215, w ośrodku „Grażyna” w Dębowej, tel. 227—15, w stancji WOPR w Dębowej (S. Wolkiewicz).

(zet)

## Tylko dla mężczyzn

Specyficzną i typowo męską jest praca rewidentów kolejowych. Czuwają oni nad bezpieczeństwem całego taboru poruszającego się po torach. Odpowiedzialni są za jego stan techniczny. Zaobserwowane gdzieś na dworcu PKP obstukiwanie kół przez panów z długimi młotkami ma naprawdę sens. Fachowiec odczytuje z niego czy obręcz koła nie jest luźna, czy wagon jest zahamowany itp.

W zakładzie typu „Blachownia” rewidentów kolejowi mają znacznie większe obowiązki. Stanowią odrębną komórkę, podlegającą bezpośrednio specjalistom ds. dozoru kolejowego — **Lesławowi Killanowi**. Jego zaś poczynania nadzoruje szef Zakładu Transportu Kolejowego. Oznacza to, że osoby postronne mają minimalną możliwość wpływów. Zespół ten ma przewidzianych dziewięć etatów. Obecnie jest czwórka rewidentów, piąty jest w trakcie szkolenia. Osoba mająca wykonywać ten zawód winna ukończyć specjalny kurs rewidentów wagonów, organizowany przez PKP i trwający kilka miesięcy. Później długo szlifować teoretyczną wiedzę w praktyce. Wśród naszych rewidentów trzon stanowią **Marian Koreń i Bruno Pander**. Są po kursach i mają wieloletnią praktykę. Pod ich

okiem przyucza się nowy nabytek — absolwent technikum kolejowego.

Rewidenty pracują na okrągło i jednoosobowo. Oznacza to, że każdy z nich podejmuje decyzję sam i w pełni za nią odpowiada. Nie może nic umknąć jego uwadze, gdyż oznaczać mogłoby to tragedię na torach. Pracują w systemie 4-brygadowym dwuzmianowym. Dniówka ma więc 12 godzin, każdy dzień jest inny i trudno przewidzieć jaki będzie. Cały tabor — wagony, cysterny — poruszający się po torach musi być obejrany przez rewidentów. Sprawdzają oni układ jezdny i hamulcowy, zbiorniki i armaturę. Pilnują też terminów napraw, (podwozie i zbiornik), wynikających z obowiązujących przepisów. Po każdej zmianie składają pisemne raporty ze swojej pracy — jakie wagony, ile, gdzie. Bywają dni, gdy do ZChB nadchodzi 50—60 wagonów. Gdy jest ich mniej, rewidenty sprawdzają swoje zakładowe włości.

Siedziba główna rewidentów mieści się w punkcie zdawczo-odbiorczym na zakładowej bo-

cznicy. Druga, w zakładzie, jest na dziś nieobsadzona. Dlatego też każdy z rewidentów jeździ na produkcję i sprawdza stan taboru. Cały tabor — wchodzący i wychodzący z zakładu — jest kontrolowany. Niezależnie od tego czyją jest własnością. Kiedyś mniejsze były wymagania dotyczące cystern. Ongiś pod dozorem było ich 20, teraz jest ich 350. Dziś w zasadzie nie można sobie pozwolić nawet na przysłowiową kropelkę wycieku.

Nie należą do rzadkości sytuacje, gdy nadchodzący do ZChB tabor zagraża bezpieczeństwu i de facto nie powinien być wpuszczony na teren zakładu. Co jednak robić, gdy zawiera on potrzebny nam surowiec? Armatura np. jest uszkodzona i w normalny sposób nie można dokonać rozładunku. Decyzję o nietypowym rozładunku — czyli otwarciu zaworów awaryjnych — podejmuje rewident i sam aktywnie uczestniczy w całej operacji. On bowiem najlepiej zna budowę i zasady działania.

Trudno jest udowodnić, kto zawinił. Punktów za i rozładunków jest mnóstwo. Różni ludzie po drodze obsługują tabor. Jak wykazać, że to czy owo jest czymś ewidentnym niedbalstwem. Awarie taboru na trasie są najczęściej winą innych, nie blachowniańczyków.

— Prowadzę pełny nadzór, zarówno dokumentacyjny, jak i remontowy — stwierdza **Lesław Killan**. Wszystkie awarie taboru na trasie to moja powinność. Ongiś, gdy nasz tabor był w gorszym stanie, wyjeżdżali do awarii także rewidenty, bo takich spraw było znacznie więcej. Ostatnio właśnie wróciłem z Krakowa-Prokocimia, gdzie został uszkodzony nasz wagon z benzolem surowym. Brałem udział w komisji, stwierdzającej przyczyny i ustalającej odpowiedzialność — czyli kto będzie płacił. PKP zobowiązało się naprawić wagon na własny koszt. W ub. roku w Zdieszowicach spaliła się nasza cysterna. Straty sięgały 350 mln złotych. Za te pieniądze udało się nam kupić nową cysternę. Jako osoba nadzorująca pracę rewidentów mogę raz jeszcze stwierdzić, że jest to wyjątkowa i bardzo odpowiedzialna praca. Tylko dla prawdziwych mężczyzn.

K. S.



## Następny z „żółtymi papierami”, proszę.



Rys. Józef Stein

## Na sygnale

Jak już człowiekowi stuknie czterdziestka, to robi się zwykle jakiś nerwowy, drażliwy, dokuczliwy. Oczywiście bywają piękne wyjątki, ale ja niestety do nich nie należę. Dawniej pewnie by mnie to nie denerwowało, ale od paru miesięcy, już mnie wkurza. Wszystko przez tę czterdziestkę. Wkurzają mnie mianowicie samochody na sygnale. Rozumiem — karetka pogotowia, straż, policja. Na to nie ma rady, tak być musi. Dla bezpieczeństwa i przyspieszenia akcji. Ale zwykły, prywatny samochód na sygnale, i to tylko dlatego, że akurat wiezie parę młodych? Jest to dla mnie nie do przyjęcia. Zwykle, za przystrojonym lalą i wstążeczkami pojazdem, zasuwają cała kolumna z gośćmi. Zazwyczaj kierowcy nie zdejmują palca z klaksonu. Włos mi wtedy staje dęba, cierpię skórą — hałas jest taki, że tylko się pochlastać. Pyskają w kąt nawet wszystkie koty i myszy. Nie wiem, czy gdzie indziej

też podobnie wygląda weselny transport. W Blachowni tak to właśnie, elegancko i z fasonem, się odbywa. Gdyby pannę młodą wieziono na porodówkę — to akurat użycie klaksonu byłoby uzasadnione. Ale chyba takie przypadki nie zdarzają się nągminnie.

Wiem, że na Zachodzie młodożeńcy też zwracają na siebie uwagę, ale tam to ma inny wymiar. Ludzie żyją na luzie, nie mają skołowanych nerwów. Wesele, ślub, to przyjemne imprezy. Ludzie cieszą się i radują. Tylko czy muszą tak głośno? Czy bez klaksonu ślub byłby mniej ważny. Czasem, jeszcze radośniejszą i wspanialszą imprezą jest rozwód. Czemu więc w takiej ciszy? Odzyskiwanie wolności jest mniej ważne od jej utraty? Ale nie w tym rzecz. Niech się wszyscy żenią, niech się kochają i rozmnażają, ale niech przy tym oszczędzają uszy innych — zwłaszcza tych po czterdziestce.

(zet)

## KPN nie zeszkrobiesz

Dzisiaj — jeszcze nie, ale kto wie czy jutro nie będzie należeć do KPN. Liczne spotkania działaczy (jedynych o czystych rękach, jak sami twierdzą) z mieszkańcami i wyborcami, służą temu właśnie celowi.

KPNobwiesza plakatami z informacją o kolejnych spotkaniach wszystko co się da. Na dodatek nie żałuje przy tym kleju. Efekt taki, że właściciele wystaw, domów, plansz, kłną w żywy kamień, odrywając owe cacka. KPN łatwo się zeszkrobać nie da...



Fot. R. Strzelczyk

Gazeta nam ciut urosła (czytaj zwiększyła objętość) możemy więc pozwolić sobie na trochę luzu. Na tej stronie będzie więc zawsze mniej oficjalnie, mniej poważnie, mniej serio. Chcielibyśmy, aby było rozrywkowo, wesoło, śmiesznie a nawet irracjonalnie. Czy nam się uda? Jeśli Czytelnicy wspomogą, to na pewno. Zapraszamy do wspólnej zabawy. Piszcie o tym co was rozbawiło, rozśmieszyło, zezłościło lub zdumiało. Przesyłajcie ciekawe zdjęcia bądź rysunki. Dzielimy się z nami zasłyszanyimi żartami czy anegdotkami. Przygodami, które poprawiły Wam nastrój. Ta rubryka ma jeden tylko cel — oderwać Czytelnika choć na chwilę od przyziemnych kłopotów, szaroburej rzeczywistości. Treść, forma, wielkość — dowolne; byle nie zbyt obszernie.

(zet)

## Krzyżówka z hasłem

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| Poziamo: 1. Środek lokomocji, 3. nie lubi się przemęczać, 7. jego koniec za przewodnika, 9. rodzina ssaków owadożernych przypominających myszy, 11. dokuczliwy maluch, 12. z niej ponoć najzdrowsze domy, 13. kamień jubilerski, 14. chroni zgrzanego konia przed zmarznięciem, 17. wokół niej woda, 18. duży ptak, krewniak pawia, 22. pozostałość z produkcji, 26. obywatel danego państwa, 27. w judo, punkt oznaczający zwycięstwo, 28. pełna ciuchów, 29. jezioro w województwie gorzowskim, 30. Edward, narciarz-biegacz, 5-krotny mistrz Polski, 31. Amelia, nim dorośnie, 32. w niektórych drzwiach. |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 |
| A                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 1  |    |    |    | 2  |    | 3  | 4  |    |    |    |    | 5  |
| B                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 6  | 7  | 8  |    | 9  |    | 10 |    | 11 | 12 |    |    |
| C                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 7  |    | 8  |    |    | 9  |    | 10 |    | 11 |    |    |    |
| D                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 12 |    | 13 |    |    |    |    |    | 14 |    | 15 |    |
| E                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 12 |    |    |    |    | 16 |    | 17 |    |    |    |    |    |
| F                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 18 |    | 19 | 20 |    |    | 21 |    | 22 |    | 23 |    |
| G                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 24 | 25 | 26 | 27 |    | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 |    |    |
| H                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 33 |    |    |    |    |    | 34 |    |    |    |    |    | 35 |
| I                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 19 | 36 | 37 | 38 | 39 |    | 40 |    | 41 | 42 | 43 | 44 | 20 |
| J                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 45 | 21 | 46 | 22 |    | 23 |    | 24 | 47 | 25 | 48 |    |
| K                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 26 |    |    |    |    | 49 |    | 50 |    | 27 |    |    |    |
| L                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 51 |    | 52 | 28 |    |    |    |    | 53 |    | 54 |    |
| Ł                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 29 |    |    |    |    | 55 |    | 56 |    | 30 |    |    |    |
| M                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    | 57 | 58 | 59 |    | 60 |    | 61 |    | 62 | 63 | 64 |    |
| N                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 31 |    |    |    |    |    | 32 |    |    |    |    |    |    |

**Pionowo:** 1. O czymś, czasem blade, 2. do wygrania lub przegrania, 4. budowla będąca częścią fortyfikacji, 5. miasto znane, 6. to lub tamto, 8. Zygmunt w domu i dla przyjaciół, 10. rodzaj paliwa, 15. największa z antylop żyjących w Afryce, 16. pomieszczenie lekcyjne, 19. kojarzona z puszką, 20. efekt destylacji ropy naftowej, 21. wodne drapieżniki, 22. element techniki bokserskiej stosowanej w obronie, 23. europejska stolica, 24. czasem nie taki straszny jak go malują, 25. zawsze na dole.

**Hasło:** A13, J5, N2, H11, A3, D1, L13, H3, C12, E11, Ł1, H12, E4, H11, L5, C3, K13, H3, E9, F6, Ł12, E1, C3, D1, Ł2, E9, J5, N2, K9, G8, E1, A5, F13.

Wśród Czytelników, którzy w terminie 14 dni od daty ukazania się gazety nadesłali hasło rozlosujemy nagrodę książkową ufundowaną przez NSZZ Prac. ZChB.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 7/668:

**Nie każdy umie tańczyć do muzyki przyszłości.**

Szczęście w losowaniu dopisało tym razem Sylwii Wilpert. Gratulujemy. Książkę prześlemy pocztą.

Gazeta samorządu pracowniczego ZCh „Blachownia” — ukazuje się co 10 dni. Rada Redakcyjna: Jan Butor, Kazimierz Kaliński, Ewald Kucharczyk, Jerzy Miśta, Jan Muszyński, Joachim Paruzel, Józef Piękoś, Zbigniew Sadowski (przewodniczący), Piotr Siwczyk, Norbert Szendzielorz, Andrzej Szopiński-Wisła (redaktor naczelny), Wanda Jaczalska, Tadeusz Witko, Jan Witkowski, Henryk Żurek. Dziennikarki: Krystyna Soszyńska-Supron, Zofia Wisła-Szopińska, fotoreporterzy: Anatol Filipiuk, Romuald Strzelczyk sekretariat: Joanna Oczkoś.

Adres redakcji: 47-225 Kędzierzyn-Koźle 7. Tel. red. naczelnego 367-06, redaktorzy 366-10, teleks 039461.

Wydawca: Agencja Usługowo-Handlowa „AWA”.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adiustacji artykułów i korespondencji, a także zmian ich tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



# KONTURY

Dodatek miejski 58 (70)

## Wystawa na 106

Dokładnie przed 15 laty, z inicjatywy ówczesnego dyrektora ZDK „Chemik”, powstała grupa artystów nieprofesjonalnych. Różne były losy zespołu, różna też była jego liczebność, aż do blisko 60 osób. Widać nas było wszędzie, z okazji różnych świąt lokalnych (dni miasta itp.). Również zaznaczaliśmy swoją obecność na wystawach w Opolu i za granicą. Byliśmy, i mam nadzieję, że nadal będziemy, najbardziej prężną grupą w województwie i jedną z aktywniejszych w kraju. Trzeba wspomnieć też o plenerach, a bywały one organizowane np. w Dusznikach, Pokrzywniej, Ząbkowicach i tradycyjnie w Większych.

Po dwuletniej przerwie zespół reaktywowano. I tu należą się słowa uznania kierownikowi Wydziału Kultury UM oraz dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Upowszechniania Kultury kol. Andrzejowi Wróblowi. Zaangażowali się oni w odrodzenie grupy. Nawet znalazły się pieniądze na materiały.

Na pierwszym spotkaniu wybrano zarząd w składzie: prezes-nestor kędzierzyńsko-kozielskich artystów To-

masz Bugaj, wiceprezes Tadeusz Zajac, sekretarz Elżbieta Gąsowska.

Aby uczcić 15-lecie zespołu oraz jego odrodzenie postanowiono urządzić wystawę. 16 kwietnia b.r. w gościnnej sali wystawowej Klubu SiTPChem, zebrało się ok. 80 sympatyków plastyki nieprofesjonalnej oraz zaproszeni goście. Była lampka wina, przemówienia oraz dyskusje. Według opinii zwiedzających, była to jedna z lepszych wystaw w naszym mieście.

Zgromadzono 106 prac 18 autorów. W tym całego zespołu „Image”, działającego nadal przy ZDK „Lech”. Wystawa potrwa do 5 maja i serdecznie na nią zapraszamy.

Swoje prace prezentowali: Tomasz Bugaj, Henryk Pawłowski, Wanda Taczalska, Tadeusz Zajac, Danuta Stein, Władysław Lichorobiec, Andrzej Rychel, Marek Gogłasza, Bronisław Kusienicki, Grażyna Lipińska-Żyła, Zygfryd Żyła, Józef Simon, Leszek Panicz, Celina Kowalik, Elżbieta Gąsowska, Ludwik Podraczny, Jerzy Tomasikiewicz, Jan Nowaczek.

TADEUSZ ZAJAC

## W hali klawo

Do finału Turnieju Kultury Szkół Ponadpodstawowych Kędzierzyna-Koźla zakwalifikowały się trzy drużyny: Zespołu Szkół Rolniczych z Komorna, I Liceum Ogólnokształcącego z Koźla i Zespołu Szkół Zawodowych z Koźla. Finał odbywał się 19 kwietnia w hali sportowej, wypełnionej niemalże do ostatniego miejsca przez uczniów—kibiców wymienionych szkół.

Każda z nich reprezentowana była przez pięcioosobowe drużyny, w składzie których musiała znajdować się jedna dziewczyna. O miejscu decydowała ostateczna liczba punktów zdobytych w całym turnieju. Zawodnicy startowali w 6 konkurencjach. Pierwszą była prezentacja — okazja do przedstawienia się członków drużyny, pokazania charakteru i profilu szkoły. Tzw. konkurencją wspomagającą, był taniec. Pary taneczne nie wchodziły w skład drużyny, prezentowały rock and roll'a, walca wiedeńskiego i taniec disco. Następnie prezentowano ballady szkolne — na nutę ballad dziadowskich, z własnym tekstem, z użyciem najprostszych instrumentów typu tarka, gitara klasyczna. Drużyny musiały też sprawdzić się w zadaniu niespodzianki (zbiórka pieniędzy), parodiowaniu osoby znanej z TV (polityk, piosenkarz, dziennikarz...), wykazać sprawnością fizyczną oraz umiejętnościami muzycznymi.

Od początku prym wiodł ZSZ z Koźla, czyli popularna budowlańka. Ona też ostatecznie odniosła zdecydowane zwycięstwo, zdobywając 140 pkt. i magnetowid ufundowany przez prezydenta miasta. Drugie miejsce wywalczyło I LO z Koźla (111 pkt), trzecie ZSR z Komorna (100 pkt). W przerwie zmagani wystąpił z bardzo udanym i gorąco przyjętym koncertem zespół „Stradivarius”. Zaś na zakończenie turnieju grupa „Big Cyc”.

Impreza bardzo udana. Wspaniała atmosfera, świetne występy zawodników, niespotykana publiczność — zorganizowana, kulturalna, gorąca, zupełnie niepasująca do istniejącego stereotypu dzisiejszej młodzieży. Całość przygotowana bez zarzutu, choć oczywiście zdarzały się drobne niedociągnięcia. Zostały jednak całkowicie przyćmione przez pozytywne i plusy turnieju.

Przy okazji, na marginesie, warto przypomnieć iż pomysłodawcą i pierwszym organizatorem turnieju szkół ponadpodstawowych nie był żaden z domów kultury Kędzierzyna-Koźla, jak się dziś mówi, tylko ówczesnie działający Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Fakt ten chyba w niczym nie pomniejszy rangi, ani celowości imprezy.

(zet)

## Nauczanie Chińczyków

TV

Rozmowa z inż. Józefem Tworkiem, kierownikiem służb technicznych Zakładu Syntezy

**TELEKURIER MIEJSKI „KONTURY”:** — W ZCh „Blachownia” goszczą Chińczycy. Nie przyjechali tutaj z wizytą, przyjechali aby się uczyć. Dlaczego akurat tutaj?

**JÓZEF TWOREK:** Przyjechali w związku z faktem sprzedaży przez nasze przedsiębiorstwo technologii produkcji nonylofenolu. Przyjechali, aby uczyć się tej technologii, poznać tajniki sposobu produkowania i wszelkie inne niuanse techniczne, niezbędne do prawidłowego prowadzenia procesu, już tam na miejscu w Chinach.

— Są to na wygląd bardzo młodzi ludzie.

— Istotnie, jest to młoda ekipa, głównie z tego powodu, że zakład w którym pracują jest też stosunkowo młody. Kadra rekrutuje się spośród absolwentów szkół średnich i wyższych. Ciekawostką jest fakt, że również projektanci, którzy opracowują poszczególne węzły mają potem możliwość uruchamiania tych instalacji, uczestniczą więc w całym procesie od początku do końca, poznają dokładnie instalacje macierzystą, a ta do takich właśnie należy. Szkoda, że u nas taki system nie jest praktykowany.

— Jak liczna jest to grupa i na jak długo przyjechali do ZChB?

— Grupa liczy 15 osób, i będą u nas około miesiąca. Ten czas musi wystarczyć na poznanie zarówno technologii, jak i różnych zagadnień branżowych — mechanicznych, analitycznych, pomiarowych, elektrycznych, związanych z procesem chemicznym.

— Czy po powrocie do domu oni poradzą sobie sami z instalacją?

— Na pewno będą mieli już jakąś wiedzę i pojęcie, ale zupełnie sami sobie nie poradzą. Dlatego warunki kontraktu są takie, że na sam moment rozruchu, a nawet jeszcze wcześniej wyjedzie do Chin ekipa rozruchowa z „Blachowni” i ICSO, który jest współtwórcą i współwłaścicielem technologii. Wspólnie dokonamy uruchomienia instalacji, tam na miejscu.

— Podobno ostatnio podpisaliśmy z Chinami nowy kontrakt.

— Jest to zupełnie świeża sprawa. Otrzymaliśmy właśnie telex od grupy negocjującej w Chinach, że udało się sprzedać do kolejnych zakładów technologii produkcji nonylofenolu, ale znacznie poszerzoną.

— Więc Instytut i „Blachownia” wygrały z Japończykami?

— Można by tak powiedzieć, dlatego że uczestniczyło w tym przetargu kilka firm zachodnich, ale akurat nie jestem pewien, czy japońska również. W odniesieniu do bisfenolu z całą pewnością wygraliśmy już takie przetargi z Japończykami, i nie tylko.

— Ważne jest, że wchodzimy na ten rynek chiński.

— Na tym rynku jesteśmy już obecni od jakiegoś czasu. Obecność nasza jest tam już dość mocno zaakcentowana. Zostaliśmy nie tylko zaakceptowani, ale i uznani. Najlepszym tego przykładem jest inż. Kolt, który został odznaczony chińskim Orderem Przyjaźni, co jest tam bardzo wysoko oceniane.

— Sądzę, że tak wysoko ocenia się również współpracę z Polakami.

— Mam nadzieję, że takie właśnie jest zdanie Chińczyków.

(zet)

Siatkarze

## Ponownie w górę

Zakończyły się rozgrywki piłki siatkowej mężczyzn w klasie okręgowej. Występujący w niej rezerwowi zespół „Chemika” Kędzierzyn-Koźle zajął zdecydowanie pierwsze miejsce i awansował ponownie do III ligi śląskiej.

W całych rozgrywkach chemicy przegrali jeden mecz 1:3 z „Juniorem” Opole, pokonując w II rundzie 3:0 „Odrę” Brzeg, 3:1 „Orlika” Brzeg, 3:0 „Cukiernika” Baborów, 3:1 „Stal II” Nysę, 3:0 „Mechanika” Namysłów i 3:0 (vo) MKS Kędzierzyn-Koźle.

Drużyna trenera Szczepana Chodakowskiego awans osiągnęła bez większych problemów, grając juniorami. W ostatnim okresie z zespołu odeszli do „Ruchu” Zdzieszowice — Durkacz, Stanek, Cyronek, Pydo, Cohlman. Z nieoficjalnych jeszcze informacji wynika, iż trener żegna się z tym zespołem z przyczyn osobistych. Kulisy odejścia wg mnie są znacznie głębsze, o czym już kilkakrotnie pisałem. W drodze do awansu zespół najczęściej występował w składzie: M. Gołuchowski, P. Szczuka, St. Skrzypiec, T. Domin, K. Błażewski, T. Jędraszek, M. Guzy. W klasie okręgowej występowała także drużyna juniorów młodszych A. Kubackiego — MKS Kędzierzyn-Koźle — nie odnosząc jednak większych sukcesów.

P.S. Po odejściu trenera I zespołu Lwa Leontiewa w sekcji piłki siatkowej trwają dość interesujące przygotowania do nowego sezonu. O szczegółach napiszemy.

TAW



Temat pokazywany w Telekurierze Miejskim KONTURY. Emisja co tydzień: VECTOR — poniedziałki (powtórka czwartki) godz. 17.30, kablówka w Koźlu — poniedziałki 20.10, powtórka we wtorki — 17.30. Osiedle Blachownia: w poniedziałki i środy (powtórki) po programie popołudniowym POLSAT.